

Ukraina: stabilizacja rynku paliw

Sławomir Matuszak

21 września Rada Najwyższa przyjęła ustawę przywracającą akcyzę na paliwa w wysokości 100 euro za 1 tys. litrów benzyny i oleju napędowego oraz 52 euro za 1 tys. litrów LPG. Z podatku zwolniono zakupy na potrzeby Ministerstwa Obrony w okresie obowiązywania stanu wojennego (nie później niż do 1 lipca 2023 r.). Według rządowych szacunków akcyza podniesie dochody budżetowe o maksymalnie 3 mld hrywien miesięcznie (ok. 82 mln dolarów).

Przywrócenie podatku odbywa się na tle obserwowanej w ostatnich tygodniach stabilizacji ukraińskiego rynku paliw. Ich import zwiększył się z niespełna 60 tys. ton w marcu do 709,5 tys. ton w sierpniu (zob. wykres 1). Aż 95% benzyny i 72% oleju napędowego sprowadzanych do kraju przypada na państwa UE. Wśród nich najważniejszymi dostawcami są Polska, Bułgaria i Litwa w przypadku oleju napędowego (zob. wykres 2) oraz Litwa, Bułgaria, Grecja i Rumunia w przypadku benzyny (zob. wykres 3). Choć import wciąż nie jest tak wysoki jak przed wojną (w 2021 r. Ukraina sprowadzała miesięcznie średnio 865 tys. ton benzyny, oleju napędowego i LPG), to z powodu zmniejszenia konsumpcji spowodowanego rosyjską agresją jest to ilość wystarczająca. Według szacunków Ministerstwa Gospodarki zużycie paliw w okresie od września do grudnia br. wyniesie 500–550 tys. ton miesięcznie.

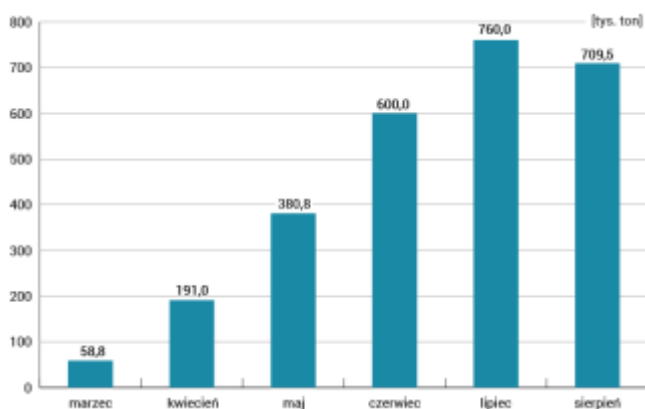
Komentarz

- Ustabilizowanie rynku paliw to duży sukces Kijowa. Przed wybuchem wojny Ukraina pokrywała samodzielnie jedynie ok. 50% zapotrzebowania na benzynę, 15% na olej napędowy i 20% na LPG. W 2021 r. aż 71% sprowadzanych paliw pochodziło z Rosji i Białorusi, jednak po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji dostawy całkowicie wstrzymano. Na UE przypadało tylko 19% importu, z czego ponad połowę stanowiły surowce z Litwy (rafineria w Możejkach). Transportowano je tranzytem przez Białoruś, który został wstrzymany przez Mińsk kilka tygodni przed rozpoczęciem działań wojennych. Ponadto po 24 lutego zablokowano ukraińskie porty, co uniemożliwiło import paliw drogą morską, a sytuację dodatkowo pogorszyły zniszczenie jedynej działającej rafinerii w Krzemieńczuku oraz masowe ataki rakietowe na bazy paliwowe na terytorium całego kraju. Doprowadziło to do deficytu, szczególnie jeśli chodzi o zaspokajanie potrzeb odbiorców indywidualnych, a w konsekwencji – do wielogodzinnych kolejek na stacjach benzynowych i reglamentowania sprzedaży.
- Sytuacja zaczęła się stabilizować na przełomie czerwca i lipca wskutek przekierowania wszystkich dostępnych środków transportu do obsługi importu z państw UE. Udało się to dzięki pokonaniu trudności na granicy ukraińsko-unijnej, w tym związanych z różną

szerokością torów kolejowych, co znacząco utrudniało logistykę. Wprowadzono też priorytet przy przekraczaniu granicy dla pojazdów wwożących paliwa. Działania te spowodowały, że w okresie od końca czerwca do połowy września ceny – mimo inflacji przekraczającej 20% oraz deprecjacji hrywny – spadły o kilka-kilkanaście procent w zależności od rodzaju paliwa. Stopniowo redukowano przy tym wszelkie ograniczenia dotyczące ilości kupowanych paliw.

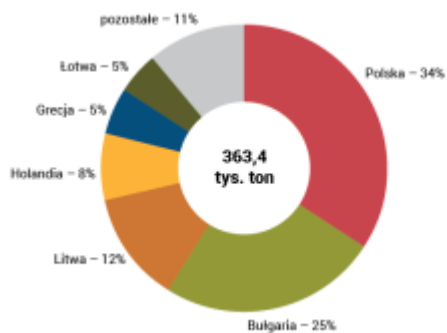
- Zniesienie akcyzy Rada przegłosowała 15 marca, aby złagodzić podwyżki zarówno dla ludności, jak i biznesu. Inicjatywa wzbudziła kontrowersje, gdyż ceny i tak wzrosły (co wynikało z deficytu paliw, a nie ich opodatkowania), natomiast budżet utracił jedno z ważnych źródeł dochodu. Decyzja organu o utrzymaniu zerowej stawki na paliwa na potrzeby armii może budzić obawy, czy nie będzie wykorzystywana do nielegalnego obrotu nieopodatkowanym towarem. Warto zaznaczyć, że przyjęta stawka akcyzy jest stosunkowo niska na tle innych krajów. Dla porównania zgodnie z dyrektywami UE podatek ten nie może wynosić mniej niż 359 euro za 1 tys. litrów benzyny i 330 euro za 1 tys. litrów oleju napędowego. Ukraińska akcyza jest też niższa niż przed wojną (139,5 euro za 1 tys. litrów oleju napędowego i 213,5 euro za 1 tys. litrów benzyny). Jedynie stawka dla LPG pozostała bez zmian. Zgodnie z prognozami Ministerstwa Gospodarki mimo przywrócenia podatku ceny na stacjach nie powinny wzrosnąć, gdyż ropa na światowych giełdach tanieje.
- Biorąc pod uwagę rządowe szacunki dotyczące konsumpcji paliw, w najbliższych miesiącach można oczekiwać ograniczenia importu do ok. 600 tys. ton miesięcznie. Najprawdopodobniej będzie się ono utrzymywało do wiosny, kiedy rozpocznie się sezon prac polowych, lub do czasu osiągnięcia ewentualnego zawieszenia broni, które przyniesie ze sobą ożywienie gospodarcze i – w konsekwencji – wzrost zużycia paliw.

Wykres 1. Import paliw na Ukrainę od wybuchu wojny w lutym 2022 r.



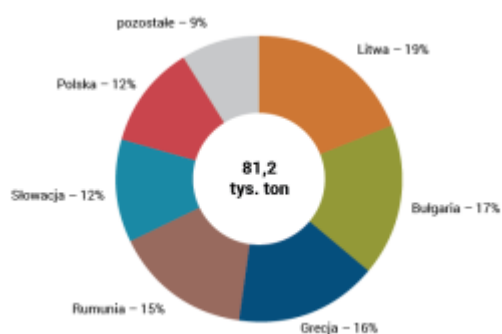
Źródło: Ministerstwo Gospodarki Ukrainy.

Wykres 2. Struktura importu na Ukrainę oleju napędowego z państw UE w lipcu 2022 r.



Źródło: Eurostat.

Wykres 3. Struktura importu na Ukrainę benzyny z państw UE w lipcu 2022 r.



Źródło: Eurostat.